



# The Holy See

---

KATECHEZA OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA

## AUDIENCJA GENERALNA

---

17 października 2018 r. [\[Multimedia\]](#)

### Zabijają również pogarda i obojętność

*Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry!*

Dziś chciałbym kontynuować katechezę na temat piątego Słowa Dekalogu — «*Nie będziesz zabijał*». Jak już podkreśliśmy, to przykazanie pokazuje, że w oczach Boga życie ludzkie jest cenne, święte i nienaruszalne. Nikt nie może pogardzać życiem innych lub własnym; człowiek nosi bowiem w sobie obraz Boga i jest przedmiotem Jego nieskończonej miłości, niezależnie od tego, w jakiej sytuacji zostały powołany do istnienia.

We fragmencie Ewangelii, którego wysłuchaliśmy przed chwilą, Jezus objawia nam jeszcze głębsze znaczenie tego przykazania. Twierdzi On, że przed sądem Bożym również gniew na brata jest formą zabójstwa. Dlatego apostoł Jan pisze: «Każdy, kto nienawidzi swego brata, jest zabójcą» (1 J 3, 15). Lecz Jezus nie poprzestaje na tym i, zgodnie z tą samą logiką, dodaje, że również zniewaga i pogarda mogą zabić. A my jesteśmy przyzwyczajeni do znieważania, to prawda. Znieważanie przychodzi nam łatwo, jak oddychanie. A Jezus mówi: «Przestań, bo zniewaga rani, zabija». Pogarda. «Ale ja... tymi ludźmi, tym pogardzam». Jest to forma zabijania godności osoby. I byłoby dobrze, gdyby ta nauka Jezusa przeniknęła do umysłów i do serc i gdyby każdy z nas powiedział: «Nigdy nikogo nie znieważę». Byłoby to piękne postanowienie, bo Jezus mówi nam: «Zważ, jeśli pogardzasz, jeśli znieważasz, jeśli nienawidzisz, to jest zabójstwo».

Żaden ludzki kodeks nie zrównuje ze sobą tak różnych aktów i nie przypisuje im takiego samego osądu. I zgodnie z tym Jezus zachęca nawet, by przerwać składanie ofiary w świątyni, jeśli przypomnimy sobie, że brat ma coś przeciwko nam, i by pójść do niego i się z nim pojednać. My również, kiedy idziemy na Mszę św., powinniśmy mieć takie pojednawcze nastawienie do osób, z

którymi mieliśmy jakieś problemy. Nawet jeśli źle o nich myśleliśmy, to je znieważyliśmy. Często jednak, kiedy czekamy na wejście kapłana, który będzie odprawiał Mszę św., plotkujemy trochę i obmawiamy innych. A tak nie należy postępować. Pomyślmy o tym, jak poważną rzeczą jest znieważanie, pogarda, nienawiść — Jezus stawia je na tym samym poziomie co zabójstwo.

Co chce powiedzieć Jezus, rozszerzając tak bardzo zakres piątego Słowa? Człowiek ma szlachetne, bardzo wrażliwe życie i ukryte «ja», które nie jest mniej ważne niż jego byt fizyczny. Rzeczywiście, by obrazić niewinność dziecka, wystarczy jedno niewłaściwe zdanie. By zranić kobietę, może wystarczyć jeden oziębły gest. By złamać serce młodej osoby, wystarczy nie okazać jej zaufania. By unicestwić człowieka, wystarczy go zlekceważyć. Obojętność zabija. To jakby powiedzieć drugiej osobie: «Dla mnie jesteś martwy», bo zabiłeś ją w swoim sercu. Niekochanie jest pierwszym krokiem do zabicia; a niezabijanie jest pierwszym krokiem do miłości.

W Biblii na początku czytamy owo okrutne zdanie, wypowiedziane przez pierwszego zabójcę, Kaina, kiedy Pan pyta go, gdzie jest jego brat. Kain odpowiada: «Nie wiem. Czyż jestem stróżem brata mego?» (*Rdz 4, 9*) [1]. Tak mówią mordercy: «to mnie nie dotyczy», «to twoja sprawa», i tego typu rzeczy. Spróbujmy odpowiedzieć na to pytanie: czy jesteśmy stróżami naszych braci? Tak, jesteśmy! Jesteśmy stróżami jedni drugich! I to jest droga życia, to jest droga niezabijania.

Ludzkie życie potrzebuje miłości. A jaka miłość jest prawdziwa? Ta, którą nam okazał Chrystus, czyli miłosierdzie. Miłość, bez której nie możemy się obejść, to ta, która przebacza, akceptuje osobę, która wyrządziła nam krzywdę. Nikt z nas nie może przeżyć bez miłosierdzia, wszyscy potrzebujemy przebaczenia. A zatem, jeśli zabić znaczy zniszczyć, unicestwić, wyeliminować kogoś, to *nie zabić* będzie znaczyło otoczyć opieką, dowartościować, włączyć. A także przebaczyć.

Nikt nie może się ludzić, myśląc: «Jestem w porządku, bo nie robię nic złego». Minerale lub rośliny mają egzystencję tego typu, ale nie człowiek. Osoba — mężczyzna lub kobieta — nie. Od mężczyzny lub kobiety wymaga się więcej. Jest dobro, które trzeba czynić, przygotowane dla każdego z nas, każdy ma swoje, które sprawia, że stajemy się w pełni sobą. «*Nie będziesz zabijał*» jest apelem o miłość i miłosierdzie, jest wezwaniem, by żyć zgodnie z Panem Jezusem, który oddał za nas życie i dla nas zmartwychwstał. Kiedyś powtarzaliśmy wszyscy razem tu, na placu, słowa, które powiedział na ten temat jeden ze świętych. Być może będą nam one pomocne: «Nieczynienie zła jest rzeczą dobrą. Lecz nieczynienie dobra nie jest dobre». Musimy zawsze czynić dobro. Iść dalej.

On, Pan, wcielając się, uświęcił nasze życie; On przez swoją krew uczynił je bezcennym; On, «Dawca życia» (*Dz 3, 15*), dzięki któremu każdy jest podarunkiem Ojca. W Nim, w Jego miłości silniejszej niż śmierć i mocą Ducha, którym Pan nas obdarowuje, możemy przyjąć Słowo «*Nie będziesz zabijał*» jako najważniejszy i zasadniczy apel, a mianowicie: «*Nie będziesz zabijał*» oznacza wezwanie do miłości.

**Do Polaków:**

Witam serdecznie pielgrzymów polskich. Wczoraj minęło 40 lat od wyboru na Stolicę Piotrową Karola Wojtyły, św. Jana Pawła II. Oklaski dla św. Jana Pawła II. Jakże aktualne są jego słowa, wypowiedziane w dniu inauguracji pontyfikatu: «Nie lękajcie się! Otwórzcie, otwórzcie na oścież drzwi Chrystusowi!». Niech nadal inspirują one wasze życie osobiste, rodzinne i społeczne; niech będą zachętą do wiernego kroczenia za Chrystusem, dostrzegania Jego obecności w świecie, w drugim człowieku, zwłaszcza w ubogim i potrzebującym pomocy. Człowiek, bowiem, jak nauczał Papież z rodu Polaków, jest drogą Kościoła. Z serca wam błogosławię.

---

[1] Por. *Katechizm Kościoła Katolickiego*, 2259: «Pismo święte w opisie zabójstwa Abła przez jego brata Kaina ukazuje od początku historii ludzkości obecność w człowieku gniewu i pożądliwości, skutków grzechu pierworodnego. Człowiek stał się nieprzyjacielem swego bliźniego. Bóg osądza zbrodniczość tego bratobójstwa: 'Cóżżeś uczynił? Krew brata twego głośno woła ku Mnie z ziemi!... Bądź więc teraz przeklęty na tej roli, która rozwarła swą paszczę, aby wchłonąć krew brata twego, przelaną przez ciebie' (Rdz 4, 10-11)».

---